

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Sylwii Stępień *Kształtowanie tożsamości romantycznej w epistolografii Adama Mickiewicza i George'a Gordona Byrona. Studium komparatystyczne*, napisanej pod kierunkiem dr hab. Andrzeja Fabianowskiego, prof. UW,  
Warszawa 2016

Mgr Sylwia Stępień jest osobą wykazującą sporą aktywność zawodową. Warty podkreślenia jest fakt, iż ma ona charakter międzynarodowy i oprócz literatury polskiej obejmuje kulturę angielską, francuską i włoską.

W 2016 r. Doktorantka kontynuuje asystenturę w muzeum Keats-Shelley House w Rzymie, gdzie pracowała już w roku minionym. Od 2015 współpracuje z anglojęzycznym portalem poświęconym kulturze, literaturze i sztuce „uberaura”. W 2013 roku odbyła kilkumiesięczny staż w Bibliotece Polskiej w Paryżu, a jeszcze wcześniej, bo w 2007 r. staż w Instytucie Teatralnym im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie. Pomijam tu kilka innych Jej zatrudnień, przyjmując, iż te wymienione nie pozostały bez pozytywnego wpływu na pracę naukową. Nie stałyby się one możliwe bez udokumentowanej znajomości języków obcych: angielskiego, francuskiego i włoskiego.

Mgr Sylwia Stępień jest autorką kilku rozpraw, publikowanych bądź to w ważnych czasopismach naukowych bądź książkach zbiorowych redagowanych przez specjalistów w danej dziedzinie, a zatem rozpraw recenzowanych: *Romantyczna nuda i nowoczesna świadomość. Adam Mickiewicz – George Gordon Byron. Próba paraleli* („Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Rok VIII (L) 2015); *„Powieść” Cypriana Norwida – próba ironizowania ironii romantycznej* ([w:] *Hieroglifem zapisane: Cyprian Norwid*, pod red. T. Korpysza i in., Warszawa 2012); *Elementy autokreacji w korespondencji Cypriana Norwida z Michaliną z Dziekońskich Zalewską* ([w:] *Norwid mniej znany – przybliżenia*, pod red. T. Korpysza, Warszawa 2011); *W kręgu grozy i perwersji...*, ([recenzja w:] „Przegląd Humanistyczny” 2010 nr 5/6). Wypełniła tym samym formalne kryteria stawiane doktorantom.

Praca *Kształtowanie tożsamości romantycznej w epistolografii Adama Mickiewicza i George'a Gordona Byrona. Studium komparatystyczne* jest śmiałą próbą przeniesienia refleksji 'epistolograficznej' na poziom metakrytyki w badaniach nad romantyzmem. Autorka w sposób fortunny łączy tradycję badań nad epistolografia z krytyką romantycznej tożsamości, uprawianą w obrębie warszawskiej polonistyki głównie przez dr hab. Michała Kuziaka, autora książki *Inny Mickiewicz* - stanowiącej dla Doktorantki drogowskaz -, a także animatora ogólnopolskich badań tego typu, których pokłosie ukazało się w formie dwóch książek

zbiorowych: *Romantyzm i nowoczesność* (red. M. Kuziak, Kraków 2009) oraz *Romantyzm w zwierciadle postmodernizmu (i odwrotnie)*, (red. W. Hamerski, M. Kuziak, S. Rzepczyński, Warszawa 2014 (IBL PAN)) - nie wspomnianych przez mgr Stępień jako autonomiczne pozycje w bibliografii. Między innymi i z tej myśli czerpie Doktorantka pomysły interpretacyjne. Interesują Ją zatem, aby posłużyć się tytułem innej publikacji, „przygody romantycznego „ja””.

Wychodząc z założenia, że recenzja powinna inicjować debatę naukową wokół pomysłów interpretacyjnych Badaczki, nie tylko wykazuję Jej zasługi, ale i podejmuję z Nią polemikę.

Główna uwaga, którą chciałbym podzielić się z Doktorantką dotyczy ogólności rozważań. Autorka zaproponowała metakrytyczne podejście do romantycznej tożsamości, a następnie sprowadziła ją do pewnego wzorca, prawidła: utrata tożsamości - próba jej odzyskania bądź zdobycia nowej. Na stronie 11 czytamy: „Logiczną konsekwencją utraty tożsamości jest pragnienie jej odzyskania. Romantyk niestrudzenie podejmuje próby dotarcia do swojego „ja””. Tej dominancie została podporządkowana kompozycja pracy - trzeba przyznać - przejrzysta i przekonująca.

Ogólny schemat metakrytyczny, a właściwie historiozoficzny, gdyż romantyzm traktowany jest jako epoka przejściowa w rozwoju „ja”, wypełniła przemyśleniami na temat konfliktu jednostki ze społeczeństwem, który miałby być powodem kryzysu indywiduum, a później uzupełniła analizą romantycznych podróży jako sposobu poszukiwania lub odzyskiwania tożsamości. Na marginesie pochwaliłbym Ją za konsekwentne wykluczanie kwestii Historii. Ograniczyła problematykę tożsamości do zagadnień życia wewnętrznego. Możliwe jest stanowisko przeciwne - głównie Historia kształtowała/odkształcała romantyczną tożsamość.

Problematyka tożsamości polskiego romantyka nie jest nowa, Maria Janion uczyniła z niej w swoim czasie główny temat badań. U mgr Stępień została ukazana w wymiarze uschematyzowanym (założono istnienie dominant rozwojowych), Autorka nie uniknęła przy tym pewnych naiwności. Np. za pierwszych podróżników wzięła Adama i Ewę (s. 143) - postacie biblijne zupełnie inaczej funkcjonujące w kulturze niż Byron i Mickiewicz, gdzieś tam popadła w sprzeczność, np. opozycję jednostki i społeczeństwa potraktowała jako źródło kryzysu jaźni, a ów kryzys zilustrowała m.in. przytoczeniami z listów Mickiewicza z podróży, choć w innym miejscu przyjęła, iż podróż była dla romantyka podstawowym sposobem odzyskiwania „ja” (por. podrzdz. III. 3, s. 115 - korespondencja dot. pobytu Mickiewicza w Rzymie). Z ogólnego, jak powiadam, traktowania problematyki tożsamości romantycznej płyną określone konsekwencje dla prowadzonych przez Nią badań.

Po pierwsze, posłużyła się ogólną metodą komparatystyczną. Odrzuciła tkwiącą potencjalnie w dokładnie omówionej pracy Małgorzaty Czerwińskiej *Pomiędzy listem a powieścią*, komparatystykę epistolograficzną posiłkującą się krytyką tematyczną. Spośród wielu komparatystyk, np. Jerzego Starnawskiego, pokrewnej teorii wpływu, wewnętrznej - Kwiryny Ziemby, czy tej uprawianej na poziomie metakrytycznym najbliższa mgr Stępień okazała się ta ostatnia. Jednak nie przyjęła w pełni stosowanych przez nią kategorii, takich choćby jak mocna podmiotowość, i wybrała pojęcia znane z bardziej tradycyjnych badań nad romantyzmem: nuda, melancholia bądź podróż itp. Zabrakło pogłębionej refleksji nad opozycją podmiotu mocnego i słabego, o czym ostatnio pisze Magdalena Siwiec w artykule *Romantyczny kryzys mocnego podmiotu. Pęknięcia i pozory*, zbierając na łamach „Ruchu Literackiego” (2015/6) spory toczące się u nas od prawie dwóch dekad. Przenosząc badania komparatystyczne nad epistolografią na poziom metakrytyczny, co stanowi otwarcie nowego pola badawczego, mgr Stępień zachowała tradycyjne narzędzia badawcze, tradycyjną terminologię badawczą.

W konsekwencji przyjęcia ogólnej perspektywy badawczej, bez poświęcania większej uwagi przeszła obok prac np. Grzegorza Szelwacha, dotyczących szczegółowych zagadnień epistolografii Wieszcza. Jego książki *Listy Adama Mickiewicza (lata 1817-1833)* (New York 2006)) nie odnotowała wcale w bibliografii. Mogłoby się wydawać, że promowana przez Szelwacha w odniesieniu do listu kategoria szczerości, powinna szczególnie zainteresować Autorkę. Rozstrzygnięcie kwestii szczerości, czyli prawdziwości dokumentu, który stanowi podstawę rozważań na temat tożsamości jednostki wydaje się nieodzowne. Przypomnijmy, że Szelwach stał na stanowisku, iż szczerzy, 'prawdziwy' był Mickiewicz raczej w twórczości poetyckiej, w korespondencji pozostając głównie 'osobą', czyli postacią złożoną z obligacji społecznych oraz społecznych mechanizmów komunikacyjnych. Zob. G. Szelwach, *Szczerść Mickiewicza*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2003/2 (4). Wspominam o Szelwachu w tym miejscu, gdyż wyszedł on z Iblowskich szkół romantyzmu, w pierwszym okresie pobierając nauki u Ryszarda Przybylskiego, a następnie u Marty Piwińskiej. Autorytet tych badaczy odcisnął się trwale w jego pracach i z tego powodu między innymi nie lekceważyłbym ich.

Po drugie, i tu dochodzę do sedna, w pracy *Kształtowanie tożsamości romantycznej w epistolografii Adama Mickiewicza i George'a Gordona Byrona. Studium komparatystyczne* doszło do nałożenia dwóch perspektyw, choć bezpieczniej - jak sędzę - byłoby mówić o dwóch wykładniach romantyzmu: egzystencjalnej, reprezentowanej w dysertacji przede wszystkim przez Marię Janion oraz ponowoczesnej, z której zdaje sprawę m.in. - przytaczana niejednokrotnie przez mgr Stępień - Agata Bielik-Robson. Postawię tę kwestię jak najjaśniej,

choć nieco upraszczając: egzystencjalizm Janion zakłada, że romantyk miał tożsamość nawet jeżeli często była pęknięta, była to świadomość tragiczna. W badaniach, o których wspomina Bielik-Robson, nie dzieląc zresztą tej wykładni, w romantyzmie widzi się początki tożsamości, która jest li tylko konstruktem, narracją. Zakłada się tu niejednokrotnie, że taką tożsamość można dowolnie konstruować.

Rodzi się we mnie - czytelniku rozprawy doktorskiej mgr Stępień - pytanie, jaką tożsamość ma na myśli: nowoczesną czy ponowoczesną, gdy pisze o tożsamości romantycznej. Odnoszę wrażenie, iż bliższa jest Jej wykładnia egzystencjalna, gdy rozważa zagadnienie kryzysu tożsamości romantycznej, a bliższa ponowoczesna, gdy pisze o podróżach romantycznych jako czasie autokreacji.

Jestem zdania, że owe wątpliwości biorą się ze zbyt ogólnego posadowienia problemu tożsamości romantyków.

Jest to kwestia perspektywy badawczej, chwytu, który się na nią zakłada. Zalecałbym na przyszłość wzięcie pod uwagę następującej alternatywy: bądź osadzenie badań na niższym poziomie abstrakcji (zarzucenie perspektywy metakrytycznej), bądź jej pozostawienie, przy jednoczesnym doprecyzowaniu problematyki filozoficznej, bez której prowadzenie badań na poziomie metakrytycznym nie może być owocne.

Sama zresztą praca, rozpatrywana pod względem pisarskim, pod względem stylu, nosi znamiona poetyki postmodernistycznej. Za jej objaw uznałbym: przemieszczanie dyskursu z zakresu teoretycznego, historyzoficznego (romantyzm jako epoka przejściowa „ja”) do historycznego, mieszanie dyskursów: mitycznego i naukowego, rzucanie konkretnych artefaktów na szeroko zakrojoną, choć nie zawsze szczegółowo, historię idei (historia podróży), bezkrytyczne przypisywanie romantykom sądów głoszonych przez współczesnych, np. na stronie 168 możemy przeczytać, że „Byron czynił to samo”, co Edward Said. Proszę nie traktować tego jako bezwzględnego zarzutu tylko jako neutralną obserwację, choć sam zawsze trzymałem się w moich pracach z dala od tej poetyki, inaczej definiując "naukowość" dyskursu.

Niewątpliwą zaletą pracy jest podjęcie niezwykle ambitnego celu, jakim było zdefiniowanie na poziomie metakrytycznym tożsamości romantycznej. Widać, że Autorka jest osobą czytaną nie tylko w literaturze źródłowej, lecz także w opracowaniach. Znane są Jej również liczne prace obce, głównie angielskojęzyczne. Jest to literatura ogromna - wystarczy uzmysłowić sobie fakt, iż dotyczy dwóch czołowych dla romantyzmu europejskiego twórców: Mickiewicza i Byrona. Doktorantka potrafiła przeprowadzić ich trafną selekcję, a następnie w sposób poprawny zdać z nich relację. Swobodnie posługuje się językiem angielskim. Przytoczenia są prawie zupełnie wolne od błędów językowych - zauważyłem literówkę na stronie 38, p. 108:

„as they sued to make” - winno być „as they used to make” , i dobrze przetłumaczone. W przypadku zdania cytowanego na stronie 140: „there is no medium for the knowledge of the busy or the still world”, zalecałbym tłumaczenie, które zdawałoby sprawę z wieloznaczności oryginału. Autorka pracy proponuje: "nie ma innego środka na poznanie jak zaangażowanie lub ucieczka od świata". Zdaję sobie sprawę, że nie jest łatwo dokonać pełnego przekładu tej frazy. Może być traktowana jako pochwała agnostycyzmu, gdy nie ma sposobu na zdobycie wiedzy, groźba zatracenia, gdy brak re-medium dla tych co już poznali świat bądź wyraz hermetyzmu, gdy nie ma sposobu na dotarcie do rzeczywistości. Lecz z pewnością chodziło o sprawę banalną, że wspomniani wcześniej ludzie nie obcowali z niczym między życiem wyższych sfer lub samotnością. Że nie było niczego pomiędzy, że w ich życiu zabrakło trzeciej drogi. Można też przyjąć, że autor wykluczył istnienie trzeciej drogi, której poszukiwali inni. W tej wykładni człowiek miałby zatem do wyboru bądź 'society' bądź samotność. „Medium” oznacza coś między tymi skrajnościami.

Mam jedną uwagę krytyczną dotyczącą kwestii formalnych. W bibliografii, zasadnie podzielonej na część podmiotową i przedmiotową, brak czasami nazwiska tłumacza, np. Boya przy Chateaubrianda *Atala* - René, brak też konsekwencji w pisowni wielką literą tytułów i pojęć angielskich. Zarzut braku konsekwencji w pisowni terminów, takich jak „*Romantic identity*” dotyczy również *Summary* - streszczenia potrzebnego i napisanego poprawną angielszczyzną.

W konkluzji pragnę zaznaczyć, że praca doktorska mgr Sylwii Stępień *Kształtowanie tożsamości romantycznej w epistolografii Adama Mickiewicza i George'a Gordona Byrona. Studium komparatystyczne* prezentuje śmiało, bo metakrytyczne podejście do problematyki tożsamości, wykonane na reprezentatywnej próbce materiału, jak powiedziałby socjolog, jaki stanowią biografie dwóch najwybitniejszych poetów romantycznych: Mickiewicza i Byrona, podejście które pozostaje bardziej przekonujące na gruncie literaturoznawstwa niż filozofii. Doceniając wysiłek Autorki włożony w zbadanie epistolografii romantyków, oświadczam, że praca spełnia oczekiwania stawiane dysertacjom doktorskim oraz wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Prof. dr hab. Mikołaj Sokołowski  
Instytut Badań Literackich PAN

Warszawa 25 07 2016